

## **Streszczenie. Katecheza VIII. Ks. Jan Bartoszek. Realizacja osobowej i wspólnotowej natury człowieka w Kościele.**

Do służby w Kościele i do odpowiedzialności za Kościół na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania powołani są wszyscy wierzący. Wiara nie jest sprawą prywatną. Nie można jej traktować jako osobistej polisy ubezpieczonej na niebo. U początku wszystkiego w dziejach zbawienia jest Boży dar, za którym idzie potem jego przyjęcie i sprawienie w pełni po ludzku, by wydał odpowiednie owoce. Przez to człowiek ma doskonałą okazję, aby realizować swoją osobistą i wspólnotową naturę w Kościele. Najlepiej to widać w tajemnicy łaski – Bóg jej zawsze darmo udziela i to udzielenie jest zawsze „aktem pierwszym”, po nim – na drugim miejscu – sytuuje się ludzka odpowiedź. U początku bycia włączonym w tajemnicę Kościoła i uczestniczenia w jego aktualizacji leży wielkoduszny Boży dar, który człowiek zgodnie ze swoją naturą może się realizować. Największym Bożym darem dla człowieka jest dar sakramentów. To w nich Bóg dzieli się z człowiekiem zbawieniem wysłużonym przez Chrystusa. Wierzący przyjmujący sakramenty uczestniczy w tajemnicy swojej osobistej świętości i w jej rozwijaniu, ale także przyczynia się do zbawienia innych. Wynika to z faktu, że osobiste uczestniczenie w życiu sakramentalnym jest faktycznym budowaniem Kościoła, objawianiem go światu i pomnażaniem jego skuteczności zbawczej wobec wielu.

Stwarzając nas, dając nam naturalne życie, Bóg chce wprowadzić w nie swoją łaskę, chce budować na naturze. Natura jest jednak tylko podstawą dla Bożego działania, a Bóg ma moc zbudować piękną świątynię nawet na słabych fundamentach. Życie każdego z nas jest tego wyraźnym przykładem. Nie jest tak, że człowiek musi wydoskonalić swoją naturę, że musi się nieustannie wspinać w górę, żeby osiągnąć Bożej łaski. Bóg pierwszy wychodzi z inicjatywą, łaska Boża zstępuje z góry i jeśli człowiek pozwoli Bogu działać, to ona wszystko potrafi w człowieku przemieniać. Gdy mówimy o łasce wiary, która przejawia się w czynach, nie można nie wspomnieć o wielkich dziełach Kościoła w ciągu wieków, które wynikały z faktu otwarcia się człowieka na Boże działanie, np.: szpitale, instytucje dobroczynne, domy dziecka, domy samotnej matki, szkoły, uniwersytety, działalność misyjna.

Natura osobowa i wspólnotowa człowieka realizowana w sposób autentyczny w Kościele wymaga wzięcia na siebie odpowiedzialności społecznej. Kościół ma prawo i obowiązek wypływający z jego natury być obecnym w przestrzeni publicznej. Chodzi o to, by człowiek kierował się zawsze głosem prawego sumienia i w swoich decyzjach liczył się ze zobowiązaniami wynikającymi z natury wyznawanej przez siebie wiary.

Nauczanie kościelne wyrastające z Ewangelii jest nastawione na osiągnięcie przez człowieka pełni zaangażowania, do którego uzdalnia udzielona łaska – pełna wolność natury człowieka wyrasta z daru łaski Bożej. Jeśli widzimy braki w życiu i misji Kościoła, to trzeba zapytać się przede wszystkim, czy nasze zaangażowanie w życie i misję Kościoła opiera się na dynamicznie przyjmowanej łasce. Tym wyzwaniom może sprostać tylko wiara dojrzała. Przejawia się ona w czynach oraz społecznym zaangażowaniu wiernych świeckich. Przypomnił nam o tym św. Jan Paweł II w książce: „*Wstańmy, chodźmy!*” i napisał: „Świeccy, realizujący swoje powołanie w świecie, mogą osiągać świętość nie tylko przez czynne zaangażowanie na rzecz biednych i potrzebujących, ale także ożywiając społeczeństwo duchem chrześcijańskim, przez wypełnianie swych obowiązków zawodowych i świadectwo przykładowego życia rodzinnego”.

Należy pamiętać, że bycie człowiekiem to ciągle doskonalenie się, które ma doprowadzić istotę ludzką do celu wyznaczonego przez Stwórcę.